

WSTĘP

Przedwojenne ochronki czy sierocińce, oparte na filantropii, wychowywały pokornych, zawsze komuś do wdzięczności obowiązanych ludzi, przeświadczonych o swej małej wartości, stale liczących na czyjąś pomoc. [...] My nie chcemy wychowywać ludzi pokornych, całujących nas po rękach za okazywaną im łaskę, wiecznie poczuwających się do wdzięczności¹⁹.

Powojenne żydowskie domy dziecka, których ogólną sytuację starałam się ukazać w niniejszej pracy, stanęły przed trudnym zadaniem wydobywania z popiołów Zagłady zdławionego poczucia godności narodowej oraz przywrócenia zdradzonej miłości do Ojczyzny. II wojna światowa unicestwiła ponadtrzymilionową społeczność Żydów polskich. Ocaleni stanowili grupę specyficzną – albo wyszli z ukrycia, albo mieli za sobą straszne doświadczenia z gett czy obozów koncentracyjnych, albo też powrócili ze Związku Radzieckiego. Według Ireny Nowakowskiej, „była to masa ruchliwa, nieosiadła, wylękniona. [...] Była to grupa, która przeszła kataklizm”²⁰.

Niewątpliwie do najbardziej skrzywdzonych należały dzieci, w większości pełne sieroty. U wielu z nich okupacja pozostawiła trwałe ślady. Niestety, nigdy nie udało się ich zatrześć... Często powracały lęki, obrazy kryjówek, morderstw, gwałtów i obozów. Musiały się zmagać z pustką i bólem po straconych rodzicach i brutalnie zabranym dzieciństwie. Dzieci te wymagały szczególnej troski, a także pomocy materialnej, lekarskiej, psychiatrycznej oraz psychologicznej, stąd tak istotne okazało się stworzenie miejsca, w którym roztoczono by nad nimi odpowiednią opiekę, miejsca, w którym mogłyby ponownie żyć radosnymi marzeniami, otoczone miłością, uwolnione od paralizującego strachu. Przed tym trudnym zadaniem stanęli pracownicy Wydziału Opieki nad Dzieckiem działającego w ramach powstałego już jesienią 1944 roku Centralnego Komitetu Żydów w Polsce. Oprócz tej organizacji dziećmi zajmowały się również partie syjonistyczne oraz ortodoksyjna Aguda. Organizując własne placówki i prowadząc akcję poszukiwania dzieci żydowskich,

¹⁹ Udział dzieci w pracach domu dziecka (samorząd), referat wygłoszony na konferencji w Krakowie 12-14 XII 1947 roku, Zjazd kierowników domów dziecka przy CKŻwP, 12-14.12.1947, Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), zespół CKŻwP, Wyd. Oświaty, 303/IX/67.

²⁰ B. Szaynok, *Ludność żydowska w Polsce 1944-1950*, [w:] *Studia z dziejów Żydów w Polsce*, t. 2, red. E. Lewczuk, Warszawa 1995, s. 71.

niejako konkurowały z uznawaną przez rząd reprezentacją Żydów polskich skupionych w CKŻwP²¹.

Niniejsza publikacja powstała na podstawie pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem dr. hab. Adama Kaźmierczyka „*To był mój dom*” – żydowskie domy dziecka w powojennej Polsce. *Krakowski dom dziecka w latach 1945-1957*, obronionej na Uniwersytecie Jagiellońskim w lipcu 2008 roku. Stan badań tej książki również zamyka się na roku 2008. Opisałam w niej przede wszystkim historię i zasady funkcjonowania placówek podległych CKŻwP na przykładzie krakowskiego zakładu opiekuńczo-wychowawczego, a także specyfikę życia, jakie toczyło się w tej instytucji i jej najbliższym otoczeniu. Niekiedy, ze względu na brak źródeł czy też konieczność poszerzenia zagadnienia, odwoływałam się również do materiałów dotyczących innych domów dziecka. Praca ta jest jednocześnie próbą odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu udało się zrealizować wytyczne CKŻwP i wychować dzieci na „wzorowych obywateli, rozmiłowanych w kolektywnej pracy” na rzecz budowy odrodzonej Polski demokratycznej, otwartych na osiągnięcia Związku Radzieckiego, a zwłaszcza na Żydów dumnych ze swojej przynależności narodowej.

Nie zamierałam pisać wyłącznie o samej instytucji i jej problemach w rozchwianej politycznie ówczesnej Polsce. Skoncentrowałam się przede wszystkim na człowieku – na wychowawcach, którzy tę placówkę współtworzyli i nadali jej unikalny wymiar, oraz na dzieciach, które wniosły w nią życie, ucząc się na nowo marzyć i śmiać. Takiemu ujęciu tematu odpowiada struktura pracy.

W pierwszym rozdziale scharakteryzowałam sytuację dzieci po II wojnie światowej na tle ogólnego stanu ludności żydowskiej w Polsce. Moim celem nie było jednak tworzenie monografii Żydów w badanym okresie. Co prawda, dotychczas nie ukazało się zbyt wiele tego typu publikacji w języku polskim²², ale te, które powstały,

²¹ CKŻwP został powołany przez PKWN 4 XI 1944 roku i działał w Lublinie jako Tymczasowy Centralny Komitet Żydów w Polsce. Po przeniesieniu centrali do Warszawy stał się od II 1945 roku Centralnym Komitetem obejmującym początkowo resorty: opieki społecznej, opieki nad dzieckiem, produktywizacji, kultury i propagandy, informacji, pomocy prawnej oraz interwencji. W czerwcu tego roku utworzono jeszcze Wydział Zdrowia. W okresie najintensywniejszej działalności CKŻwP dzielił się na 11 Wydziałów: Kultury i Propagandy, Młodzieżowy, Gospodarczy, Prawny i Społeczny, Oświaty, Ewidencji i Statystyki, Emigracji, Zdrowia i Opieki Społecznej, Finansowy, Organizacji Kontroli i Sprawozdawczości oraz Produktywizacji. Ten ostatni zlikwidowano w 1948 roku, a rok później Wydział Emigracji oraz Wydział Ewidencji i Statystyki. Por. B. Szaynok, *op. cit.*, s. 79 i J. Adelson, *W Polsce zwanej ludową*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 r.)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 428.

²² Obcojęzyczna literatura na ten temat jest znacznie obszerniejsza. Szczególnie cenne są relacje spisane w pierwszych miesiącach i latach po wojnie przez emisariuszy organizacji syjonistycznych i osoby zaangażowane w odrodzenie życia żydowskiego w Polsce, na przykład przez rabina Wojska Polskiego ppłk. Dawida Kahane. Por. D. Kahane, *Acharei ha-mabul. Nisaion lehachiot et ha-kehilot ha-datiot be-Polin sze-leachar milchemet ha-olam ha-sznija (1944-1949)* [Po zagładzie. Próba odrodzenia religijnych gmin w Polsce po II wojnie światowej (1944-1949)], Yerushalaim 1981. Zob. też: M. Jeshai, *Be-cel ha-szoa. Reszimei szlichat be-Polin 1945-1946* [W cieniu Szoa. Notatki emisariuszy w Polsce], Beit Lochamei ha-gethaot 1973; Sz. Samet, *Bewoi lemachorat. Masa be-Polin – 1946* [Obrazki z naziutrz. Z podróży w Polsce – 1946], Palestine 1946; H. Shoskies, *Poilyn – 1946* [Polska – 1946], Buenos

doskonale zarysowują tło społeczno-kulturalne i historyczne. Wystarczy wymienić opracowania Józefa Adelsona²³ czy też Grzegorza Berendta, Augusta Grabskiego i Alberta Stankowskiego²⁴, dostarczające wiedzy na temat sytuacji ludności żydowskiej w pierwszych latach po wojnie. Inne prace Berendta i Grabskiego, podobnie jak Natalii Aleksium, opisują złożoność rzeczywistości politycznej w odradzającej się Polsce²⁵. Mimo że świat domów dziecka był w zasadzie hermetyczny (taki obraz wyłania się z relacji byłych wychowanków, częściowo również z materiałów archiwalnych), to decyzje podejmowane na zewnątrz miały nań większy lub mniejszy wpływ. Nie bez znaczenia okazały się na przykład spory między syjonistami a komunistami dotyczące kształtu i celów reprezentacji żydowskiej, stosunku do Polski i kwestii odrodzenia się siedziby narodowej w Palestynie.

Wydana w 2007 roku książka Andrzeja Rykały o przemianach sytuacji społeczno-politycznej Żydów po II wojnie światowej w Polsce, obejmująca okres od 1945 roku aż do lat 90., stanowi niejako kompendium dostępnej wiedzy na temat sytuacji Żydów w drugiej połowie XX wieku. Badacz, odwołując się do danych pochodzących czasem z niewykorzystanych dotąd materiałów archiwalnych, opierał się na wcześniej wymienionych opracowaniach. Szkoda, że zakres pracy nie pozwolił mu na dogłębną analizę wielu istotnych dla tego okresu spraw, w tym kwestii opieki społecznej²⁶.

Szczegółowe informacje na temat sytuacji w województwie krakowskim zawiera książka Juliana Kwieka *Żydzi, Łemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945-1949/50*²⁷.

Żydowskie domy dziecka działały teoretycznie do przełomu roku 1949 i 1950, kiedy to w wyniku procesu ujednolicania życia żydowskiego w Polsce i podporządkowania go wpływom PZPR upaństwowiono wszystkie instytucje żydowskie. Wtedy

Aires 1946. W dwóch ostatnich relacjach szczególnie wartościowe, z mojego punktu widzenia, okazały się rozdziały poświęcone dzieciom w konkretnych placówkach opiekuńczych. Ważne opracowania wyszły też spod pióra L. Dobroszyckiego, między innymi *Survivors of the Holocaust in Poland. A Portrait Based on Jewish Community Records 1944-1947*, New York 1994, oraz D. Engla, zob. idem, *Bein szichrur le-bricha: nicolei ha-szoa be-Polin we-ha-mabak al ha-nahagatem, 1944-1946* [Między wyzwoleniem a ucieczką: ocaleni z Zagłady w Polsce i walka o ich wyjazd, 1944-1946], Tel Aviv 1996.

²³ J. Adelson, *W Polsce zwanej ludową*, s. 387-477.

²⁴ G. Berendt, A. Grabski, A. Stankowski, *Studia z historii Żydów w Polsce po 1945 roku*, Warszawa 2000.

²⁵ N. Aleksium, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce 1944-1950*, Warszawa 2002; eadem, *Ideologia syjonistyczna po Holokauście*, [w:] *Rozdział wspólnej historii. Studia z dziejów Żydów w Polsce ofiarowane profesorowi Tomaszewskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, red. J. Żyndul, Warszawa 2001; eadem, *Ruch syjonistyczny wobec systemu rządów w Polsce w latach 1944-1949*, [w:] *Komunizm – ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001; eadem, *Materiały dotyczące historii Żydów w Polsce w latach 1945-1950 w archiwach wojewódzkich*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1994, nr 1-3, s. 151-162; A. Grabski, *Działalność komunistów wśród Żydów w Polsce (1944-1949)*, Warszawa 2004; A. Grabski, G. Berendt, *Między emigracją a trwaniem. Syjoniści i komuniści żydowscy w Polsce po Holokauście*, Warszawa 2003.

²⁶ A. Rykała, *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Łódź 2007.

²⁷ J. Kwiek, *Żydzi, Łemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945-1949/50*, Kraków 1998.

rozpoczął się nowy etap w jeszcze działających, ale powoli likwidowanych domach dziecka, będących już państwowymi z nazwy, ale w praktyce jeszcze żydowskimi, w których świadomie utrzymywano stosunek większościowy dzieci pochodzenia żydowskiego. Za ewenement uchodzi właśnie krakowska placówka działająca aż do 1957 roku (kiedy to prawie wszyscy wychowankowie wyjechali do Izraela). Trafiły do niej dzieci z likwidowanych zakładów. Szczegółowych wiadomości o nowych re-aliach w latach 1950-1956 dostarcza w swojej najnowszej książce wspomniany już wcześniej Berendt²⁸ i jest to, jak na razie, jedyne tak obszerne opracowanie dotyczące wspomnianego okresu.

Drugi rozdział poświęciłam domowi dziecka jako instytucji – jej historii i zasadom funkcjonowania. Bogate źródło danych na temat początków placówki, subsydowania, personelu, procesu przyjmowania dzieci i problemów związanych z ciągłym ruchem podopiecznych i zaspokojenia ich potrzeb zawierają archiwalia. Informacji na temat stanu dzieci oraz problemów zwrócenia ich środowiskom żydowskim dostarczają liczne materiały archiwalne Żydowskiego Instytutu Historycznego, Yad Vashem i kibucu Bojowników Gett (Beit Lochamei ha-gethaot), relacje spisane zaraz po wojnie przez Miriam Hochberg-Mariańską, artykuły w języku angielskim, książki dostępne w języku hebrajskim, wspomnienia Leny Kichler-Zilberman, a przede wszystkim rozprawy doktorskie Nachuma Bognera i Emuny Nachmany-Gafny oraz publikacje Joanny B. Michlic, która w swojej pracy naukowej szczególne miejsce poświęciła historii życia dziecka żydowskiego w czasie wojny i po niej²⁹. Problem stanu psychofizycznego dzieci po II wojnie światowej został w mojej pracy jedynie zasygnalizowany. Biorąc pod uwagę bogactwo i dostępność źródeł, temat ten aż prosi się o oddzielne i szersze opracowanie.

W trzecim i czwartym rozdziale omówiłam kwestię wychowania opartego na ideologiczno-wychowawczych wytycznych CKŻwP i spróbowałam odpowiedzieć na pytanie, czy ich realizacja poprzez takie formy działania, jak pogadanki, uroczystości państwowe i samorząd, osiągnęły swój cel. Istotne jest także zrozumienie wagi, jaką przywiązywano do dziedzictwa żydowskiego oraz wychowania artystycznego i sportowego.

W kolejnym rozdziale opisałam zmierzch żydowskich domów dziecka na przykładzie krakowskiej placówki. Zbadałam jej historię do lat 1956-1957, kiedy to podjęto

²⁸ G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950-1956. Z dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, Gdańsk 2006.

²⁹ N. Bogner, *Be-chasdei zarim. Chacalat jeladim be-zehut szeula be-Polin* [Na łasce obcych. Ratowanie dzieci pod zapożyczoną tożsamością w Polsce], Yerushalaim 2000; M. Hochberg-Mariańska, N. Gruess, *Dzieci oskarżają*, Kraków 1947; L. Kichler-Zilberman, *Mea jeladim szeli* [Sto moich dzieci], Tel Aviv 1977; J. B. Michlic, „Who Am I?” *Jewish Children’s Search for Identity in Post-War Poland. 1945-1949*, „Polin” vol. 20, 2007; eadem, *Jewish Children in Nazi-Occupied Poland: Early Post-War Recollections of Survival and Polish-Jewish Relations during the Holocaust*, Jerusalem 2008; eadem, *The „Raw Memory of War”. The Reading of Early Postwar Testimonies of Children in Dom Dziecka in Otwock*, „Yad Vashem Studies” vol. 37, 2009, nr 1; E. Nachmany-Gafny, *Hocaot jeladim jehudim mi-batei nocrim be-Polin: be-szanim ha-risznot sze-leachar ha-Szoa* [Odzyskiwanie dzieci żydowskich z chrześcijańskich domów w pierwszych latach po Zagładzie], Ramat Gan 2000.

decyzję o wyjeździe wychowanków z Polski. W marcu 1957 roku żydowski – w praktyce – dom dziecka przestał istnieć, chociaż – odtąd już jako instytucja całkowicie polska – kontynuuje swoją działalność aż do dziś.

Obecnie instytucje opiekujące się sierotami mają negatywne konotacje. Kojarzą się z zaniedbanymi dziećmi i młodzieżą, łaknącymi uwagi i czułości, bez perspektyw na lepsze jutro. Nadanie tym zakładom nazwy domów dziecka nastąpiło niejako na wyrost. Dom kojarzy się bowiem z ciepłem, światłem i radością. Na podstawie obserwacji współczesnych realiów trudno wyobrazić sobie inny charakter zakładów opiekuńczych, zwłaszcza po II wojnie światowej, gdy większość ocalałych stanowili ludzie zdrugotani psychicznie i fizycznie. W trakcie rozmów z byłymi wychowankami krakowskiej placówki zaczął się jednak rysować obraz prawdziwego, wręcz rodzinnego domu z licznym rodzeństwem.

W tym momencie docieramy do wyraźnie wyodrębnionej drugiej części publikacji. W pierwszej przemawiają przede wszystkim fakty zawarte w dokumentach archiwalnych, statystykach i opracowaniach. W drugiej oddaję głos wychowankom. W ostatnim rozdziale skoncentrowałam się nie na rzeczowym, „dokumentalnym” postrzeganiu domu dziecka, lecz na codzienności wyłaniającej się ze wspomnień, na sposobie postrzegania rzeczywistości przez byłych podopiecznych. W tę część wprowadzają udostępnione przez nich unikalne fotografie z krakowskiej placówki, świadectwa i wpisy do pamiętników, a także zdjęcia pochodzące z prywatnych albumów Zahawy i Misi – niezapomnianych, kochanych wychowawczyń.

Relacje, które zebrałam i wykorzystałam w pracy, zostały zarejestrowane w trzech językach: polskim, hebrajskim i angielskim. Wszystkie są cytowane w wolnym tłumaczeniu. Staralam się zachować styl i rytm wypowiedzi, by nie ograbić ich z autentyczności.

Jest rzeczą godną uwagi, że więzy, jakie powstały w domu dziecka, nie zanikły po jego opuszczeniu. Wręcz przeciwnie, stanowiły coś, co dawało siłę w nowych, stosunkowo trudnych, izraelskich warunkach. W *Epilogu* przedstawiam pokrótce dalsze losy dzieci – tych, które opuściły Polskę, i tych, które w niej pozostały. Rozdział ten stanowi jednocześnie próbę ostatecznej odpowiedzi na pytanie, na ile omawiane instytucje spełniły swoje zadanie.

Żydowskie domy dziecka w Polsce po II wojnie światowej to do tej pory niezbadany fragment powojennej historii polskich Żydów. Problemowi – w opracowaniach dotyczących omawianego okresu – poświęcono jedynie wzmianki, a także artykuł Bartosza Zawady³⁰ o placówce otwockiej i pracę magisterską „*Bo tam jednak było życie...*” *Powojenny Żydowski Dom Dziecka w Otwocku. Szkic do monografii*, napisaną przez Hannę Zielińską pod kierunkiem Barbary Engelking-Boni w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego (2006). Z krakowskiego zakładu opiekuńczego nie zachowały się tak cenne dokumenty jak karty dzieci. Lea Balint, zajmująca się „przywracaniem tożsamości” dzieciom uratowanych w klasztorach, poszukiwała

³⁰ B. Zawada, *Żydowski Dom Dziecka w Otwocku 1945-1948*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2005, nr 1, s. 69-82.

dokumentacji domu dziecka w Krakowie. Poinformowano ją, że w latach 70. i 80. przejęło ją Ministerstwo Oświaty. Podczas srogiej zimy w 1984 roku materiały posłużyły na rozpałkę... Dokumentacja losów dzieci zamieniła się w popiół. Pozostała jedynie Kronika, napisana prawdopodobnie kilkadziesiąt lat po omawianym okresie na podstawie nieznanymi źródłami³¹.

Historyk zajmujący się placówkami opiekuńczymi dla dzieci staje w niewielkim gronie osób dopiero przecierających szlak. Przyjęty zakres pracy nie pozwolił mi na wyczerpanie tematu, czasami zmuszał wręcz do zasygnalizowania jedynie pewnych wątków. Praca ta stanowi jednak wstęp do szerszego ujęcia losów dziecka żydowskiego po wojnie, którym warto poświęcić uwagę w przyszłości.

Książka ta nie powstałaby w takiej postaci, gdyby nie pomoc wielu osób, które swoją postawą zachęciły mnie do podjęcia powyższego tematu oraz udzieliły mi wskazówek merytorycznych. Swoją wiedzę mogłam wzbogacić również poprzez dostęp do materiałów archiwalnych i obcojęzycznej literatury znajdujących się w bibliotekach uniwersyteckich i archiwach Izraela, co było możliwe dzięki półrocznemu stypendium przyznanemu przez Uniwersytet w Tel Awiwie i Związek Krakowian w Izraelu (ZKwI). W tym miejscu szczególne podziękowania należą się Lili Haber, przewodniczącej ZKwI. Bez jej pomocy prawdopodobnie nie udało by mi się poznać Elishevy Patt, pozostającej w stałym kontakcie ze wszystkimi żyjącymi dzisiaj „dziećmi” krakowskiego domu dziecka. To ona właśnie pomogła mi dostarczyć list i kwestionariusz na spotkanie byłych wychowanków w Yad Vashem z okazji 50. rocznicy przybycia do Izraela. Dzięki temu poznałam Michała, który jako pierwszy odpowiedział na mój list i umożliwił mi dotarcie do innych serdecznych, otwartych ludzi, pragnących podzielić się ze mną swoimi wspomnieniami. Dziękuję tym osobom, mieszkającym dzisiaj w Izraelu, Polsce, USA i Kanadzie. Właśnie im pragnę zadedykować tę pracę: Wandzie i Leonowi, Lonce i Abramowi, Michałowi, Lusi i Włodkowi, Alicji, Zinie, Klarze i Dawidowi, Irenie, Zahawie (wychowawczynie) oraz Nunie i Salkowi, Marysi, Nachumowi, A. D. R., Markowi, Mundkowi, Ludwikowi, Erykowi i Julianowi, Nolkowi, Aleksowi, Ryszardowi i Benkowi, Julkowi oraz wszystkim tym, których nie wymieniłam i do których nie zdążyłam dotrzeć, przede wszystkim Emilii Leibel i Danusi J.

Dzięki nim moja książka jest świadectwem, jak niemożliwe staje się możliwe – świadectwem zwycięstwa życia.

³¹ Kronika Domu Dziecka w Krakowie, ul. Augustiańska Boczna 1, lata 1945-1957/1958, własność Zespołu Opiekuńczo-Wychowawczego nr 2 im. Janusza Korczaka przy ul. Chmielowskiego 6; kopia w zbiorach prywatnych. Kronika zawiera informacje dotyczące ważniejszych wydarzeń w życiu placówki oraz ewidencję mieszkańców. Dalej: Kronika.